

UZASADNIENIE

A. Ł. został oskarżony o to, że w dniu 23 października 2016 r. w Ł., zadał M. K. dwa ciosy nożem powodując ranę kłutą klatki piersiowej z następowym krwawieniem do jamy opłucnowej i krwawieniem w okolicy śledziony oraz ranę kłutą na bocznej powierzchni ramienia lewego, przy czym rana kłuta klatki piersiowej spowodowała naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia inne niż opisane w art. 156 k.k., na czas przekraczający siedem dni, t.j. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 7 czerwca 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt III K 491/17, Sąd Rejonowy dla Łodzi Widzewa w Łodzi:

1. oskarżonego A. Ł. uznał za winnego zarzucanego mu czynu i na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 k.k., art. 70 § 1 k.k., art. 72 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres 2 lat próby i zobowiązał oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby raz na okres 3 miesięcy;
3. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego karę 50 stawek dziennych grzywny po 20 złotych stawka;
4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. K. obowiązek częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w kwocie 318,40 złotych oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 20 000 złotych;
5. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. K. kwotę 826,56 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego;
6. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł obrońca oskarżonego A. Ł., zaskarżając wyrok w całości, na korzyść oskarżonego.

Obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi, w oparciu o art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k.:

Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na jego treść, a polegający na ustaleniu:

1. że oskarżony zabrał nóż z mieszkania, które zajmował wspólnie z pokrzywdzonym, bezpośrednio po sprzeczce z pokrzywdzonym, gdy ten go wyrzucił z mieszkania, podczas gdy oskarżony zabrał nóż z mieszkania M. O. (1), u którego spał i u którego szukał go pokrzywdzony, który to błąd stanął u podstaw ustaleń co do zamiaru z jakim działał oskarżony, odmowy uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego oraz ustalenia, że oskarżony nie mógł działać w warunkach obrony koniecznej, skoro nóż zabrał ze sobą na kilka godzin przed jego użyciem,

Obrazę przepisów postępowania, mająca wpływ na treść orzeczenia. t.j. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną ocenę przeprowadzonych dowodów w aspekcie wskazań doświadczenia życiowego oraz poprzez pominięcie w swych rozważaniach wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej polegającą na:

2. braku poczynienia przez Sąd, właściwych ustaleń w zakresie szczegółowego przebiegu zdarzenia z 23 października 2016 roku, w szczególności co do faktu, że oskarżony zadawał ciosy leżąc plecami do ziemi, gdy pokrzywdzony pochylił się nad nim, przygniatając go do ziemi i zadając ciosy pięściami,

3. ustaleniu, że nie zasługują na wiarygodność oraz nie mają istotnego znaczenia w sprawie dla ustalenia przebiegu zdarzenia z 23 października 2016 roku zeznania świadka T. A., która jako jedyna była świadkiem zachowania pokrzywdzonego bezpośrednio poprzedzającego jego bójkę z oskarżonym, polegającego m.in. na kierowaniu przez pokrzywdzonego w stosunku do oskarżonego gróźb pozbawienia życia a także była świadkiem przebiegu części bójki pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, w szczególności widziała, jak oskarżony leżał na ziemi, a pokrzywdzony przygniatający go do ziemi zadawał mu ciosy,
4. ustaleniu, że zeznania funkcjonariusza Policji - R. K. nie mają istotnego znaczenie w sprawie w sytuacji, w której pokrzywdzony zdał temu świadkowi relację ze zdarzenia w sposób odmienny niż później zeznawał co powinno wpłynąć negatywnie na ocenę wiarygodności pokrzywdzonego,
5. daniu wiary zeznaniom pokrzywdzonego, w sytuacji w której pokrzywdzony kilkakrotnie zmieniał wersję przebiegu zdarzenia z 23.10.2016 r., a nadto jego zeznania w poszczególnych fragmentach stoją w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, oraz zeznaniami świadków T. A., R. K., M. O. (1) oraz P. K.,
6. ustaleniu, że nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, który to wniosek Sąd oparł o błędnie ustalony stan faktyczny w zakresie miejsca, z którego oskarżony miał zabrać nóż, którym następnie ugodził pokrzywdzonego,
7. braku poczynienia ustaleń, że pokrzywdzony na miejsce zdarzenia przyjechał samochodem osobowym w sytuacji, w której nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, co pokrzywdzony zataił podczas pierwszego przesłuchania a co wskazuje na jego zdesperowanie i determinację w celu odnalezienia oskarżonego w celu osobistego wymierzenia mu sprawiedliwości, ale również powinno mieć wpływ na ocenę wiarygodności zeznań pokrzywdzonego,
8. braku poczynienia ustaleń w zakresie faktu, że pokrzywdzony w chwili, w której wyrzucał oskarżonego ze wspólnego mieszkania groził mu wiatrówką, wobec czego oskarżony obawiał się później pokrzywdzonego, co miało wpływ na nieprawidłową ocenę Sądu dotyczącą motywacji kierującej oskarżonym biorącym nóż z mieszkania M. O. (1),
9. braku uwzględnienia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę znacznego przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania szkody, podniesionego w piśmie procesowym obrońcy z 12 kwietnia 2018 roku, co skutkowało orzeczeniem zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości.

Obrazę przepisów prawa materialnego:

10. art. 25 § 1 k.k., poprzez jego bezzasadne niezastosowanie, w sytuacji w której oskarżony w zdarzeniu z 23 października 2016 r. odpierał bezpośredni zamach skierowany do jego osoby, a środki obrony zastosowane przez niego były adekwatne do sytuacji,
11. art. 46 § 1 k.k. poprzez nieuwzględnienie zasad wynikających z przepisów prawa cywilnego dotyczących orzekania zadośćuczynienia za szkodę, w szczególności art. 362 k.c., art. 632 k.c. w tym nieuwzględnienie podnieszonego przez obronę znacznego przyczynienia się przez pokrzywdzonego do powstania i rozmiarów szkody i w konsekwencji zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia za krzywdę w zawyżonej wysokości.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie na podstawie art. 25 § 1 k.k., że A. Ł. działał w obronie koniecznej i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu oraz uchylenie obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego A. Ł. nie jest zasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącego kontrola odwoławcza nie potwierdziła trafności zarzutów koncentrujących się wokół zagadnienia winy i sprawstwa oskarżonego, wobec czego nie mogła odnieść postulowanego skutku. Argumenty przedstawione w apelacji nie podważyły poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych w kontekście sprawstwa

i winy oskarżonego, a które znalazły umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym zebrany w sprawie.

Na wstępie przedmiotowych rozważań podkreślić należy, że złożoną przez obrońcę oskarżonego apelację cechuje wadliwość konstrukcyjna dotycząca sposobu formułowania zarzutów odwoławczych. W apelacji skarżący odwołał się do trzech podstaw prawnych, na których miał zasadać się złożony środek odwoławczy, a mianowicie obrazy prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.), uchybień proceduralnych (art. 438 pkt 2 k.p.k.) oraz błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.). W wypadku tego ostatniego zarzutu dotyczy on tylko i wyłącznie jednego zagadnienia, a mianowicie błędnego ustalenia i oceny czasu oraz miejsca zabrania przez oskarżonego noża. W ramach postawianego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych w sprawie nie doszło do zakwestionowania przez skarżącego innych ustalonych przez Sąd Rejonowy faktów. Jednocześnie konstrukcja pierwszego ze wskazanych zarzutów, podstawowego w swej wymowie (pkt 10 apelacji), jest wewnętrznie niespójna i zawiera zasadniczo różne podniesione elementy, które dotyczą zupełnie odmiennych zagadnień i powinny być oceniane w kompletnie różnych płaszczyznach. Zarzut ten stanowi niejako kompilację połączenia błędu w ustaleniach faktycznych z obrazą prawa materialnego. Taka konstrukcja – ogólnie rzecz ujmując – nie może mieć miejsca, gdyż w sytuacji kwestionowania błędu w ustaleniach faktycznych, nie sposób skutecznie stawiać zarzutu obrazy prawa materialnego. Wiele razy bowiem podnoszono zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie, że zarzut obrazy prawa materialnego może być postawiony tylko w wypadku, gdy opiera się na wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu danego przepisu w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Zarzut ten nie może zostać postawiony, gdy sprowadza się jedynie do kwestionowania zastosowanej w wyroku kwalifikacji prawnej, kiedy skarżący dopatruje się w działaniu oskarżonego innego niż przypisane mu przestępstwa, albo też uważa, że oskarżony winien być uniewinniony od dokonania zarzucanego mu czynu, a brak tego typu rozstrzygnięcia był wynikiem nieprawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie. Na tym polega klasyczny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, a więc zarzut określony w pkt 3, a nie 1 art. 438 k.p.k. (tak też wprost J. G. [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425-673 kpk”, K., Z. 2003, str. 64; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16.01.2002 roku, II AKa 243/01, OS Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 24; postanowienie Sądu Najwyższego z 27.05.2002 roku, V KKN 314/01 – LEX 53334).

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, iż zarzuty postawione przez skarżącego w punkcie 10 i 11 apelacji dotknięte są właśnie tym błędem. Przekonuje o tym treść postawionych zarzutów oraz uzasadnienia apelacji, gdzie skarżący wprost odwołuje się do domniemanej obrazy prawa materialnego przez Sąd Rejonowy, art. 25 § 1 k.k. i art. 46 § 1 k.k., poprzez przyjęcie nieprawidłowej interpretacji znamion ujętych w tych przepisach, łącząc te zarzuty w opisowy sposób z błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Tyle tylko, że cały przedmiotowy wywód, de facto, zasada się na kwestionowaniu, po pierwsze dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów (w rzeczywistości), po drugie dokonanych ustaleń faktycznych w oparciu o dowody ocenione przez Sąd meriti jako wiarygodne. Nie ulega wątpliwości, iż ewentualna kwestia działania w warunkach obrony koniecznej wymaga również dokonania ustaleń faktycznych wskazujących na wyczerpanie znamion normy art. 25 § 1 k.k. Tymczasem skarżący nie stawia w tym aspekcie w ogóle zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, a jedynie zarzut obrazy prawa materialnego, co wskazywałoby na brak kwestionowania poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, a jedynie błędnego niezastosowania normy art. 25 § 1 k.k., choć Sąd I instancji ustalił fakty w sposób wskazujący na działanie oskarżonego w warunkach obrony koniecznej. W sprawie jest zaś oczywistym, iż nic takiego nie miało miejsca, a dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne wprost wykluczają możliwość przyjęcia działania przez oskarżonego w warunkach obrony koniecznej. To samo dotyczy również domniemanej obrazy art. 46 § 1 k.k.. W tym wypadku również nie następuje wprost zakwestionowanie ustaleń faktycznych, a przecie w rzeczywistości ten element stanowi istotę zarzutu skarżącego odnoszącego się do ustalonych faktów, a w zasadzie braku takich ustaleń w kontekście przyczynienia się przez pokrzywdzonego do powstałej szkody oraz stopnia owego przyczynienia się, co winno rzutować na miarkowanie należnego odszkodowania i zadośćuczynienia.

Jednocześnie analizowany środek odwoławczy opierał się na podstawie prawnej w postaci obrazy przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.) obejmującej zarzuty w punktach 2 – 9 apelacji, ale w tym wypadku skarżący nie

postawił natomiast wprost zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mającego swe oparcie w art. 438 pkt 3 k.p.k. Sformułowanie zarzutów apelacyjnych w taki właśnie sposób winno prowadzić do przyjęcia, iż w ocenie skarżącego Sąd meriti dokonał ze wszech miar prawidłowych ustaleń faktycznych, mimo sugerowanych uchybień w zakresie przeprowadzonej oceny materiału dowodowego, co w konsekwencji pozwalało na wysnucie wniosku, że sygnalizowana w środku odwoławczym obraza przepisów proceduralnych nie mogła mieć wpływu na treść orzeczenia. Skoro bowiem skarżący w ogóle nie stawia w tym zakresie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, prowadzi to do wniosku o prawidłowości tych ustaleń. W tej sytuacji podnoszone uchybienia proceduralne, także w sferze dokonanej oceny dowodów, pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie mają wpływu na ostateczny kształt orzeczenia, przy założeniu, że zostało ono oparte na niekwestionowanych, a zatem zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy ustaleniach w sferze faktów, zwłaszcza iż kolejny zarzut nie dotyczy również wprost faktów, a domniemanej obrazy prawa materialnego. W takim układzie procesowym rozpatrzeniu w toku kontroli instancyjnej winny podlegać wyłącznie bezwzględne przyczyny odwoławcze, które Sąd bierze pod uwagę z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz ich wpływu na treść orzeczenia. Istnienia takowych przyczyn, wyszczególnionych w art. 439 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k., Sąd odwoławczy nie stwierdził.

Podniesione wyżej okoliczności obrazują wady konstrukcyjne w zakresie sposobu zbudowania skargi apelacyjnej przez skarżącego, co przy stricte formalnym podejściu do jej rozpoznania powodowałoby ocenę, w taki sposób zbudowanej apelacji, jako niezasadnej. Oczywiście Sąd dokonał kontroli zaskarżonego wyroku w pełny sposób, tak jakby apelacja obrońcy oskarżonego nie zawierała podniesionych błędów i wad, a stawiane zarzuty były wsparte integralnie powołanymi podstawami faktycznymi i prawnymi oraz znajdowały odzwierciedlenie we wnioskach końcowych. W tym elemencie należy jednak jasno zaznaczyć, iż z uwagi na kierunek złożonej apelacji Sąd nie mógł czynić ustaleń oraz rozważań na niekorzyść A. Ł.. Powoduje to, że wszelkie powyższe uwagi uwzględniają to istotne ograniczenie przed jakim stanął Sąd odwoławczy.

Niezależnie od powyższych uwag wskazać wypada, że apelacja obrońcy oskarżonego cechuje się również nieprawidłowym merytorycznym sposobem jej zbudowania, także w kontekście logicznej oceny wzajemnej zależności postawionych zarzutów. Okoliczności podniesione wyżej przez Sąd obrazują, że skarżący w rzeczywistości nie dysponował logicznymi i przekonującymi argumentami, którymi mógłby skutecznie podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, oczywiście z korzyścią dla A. Ł.. Był to niewątpliwie jeden z istotnych powodów takiego sposobu sporządzenia apelacji, która cechuje się zupełnie nieskutecznym poszukiwaniem i próbą postawienia zarzutów w zakresie zasadniczo odmiennych, wręcz wykluczających się wzajemnie, sfer. Przekonuje to o niezasadności złożonego środka odwoławczego przez obrońcę oskarżonego.

Przeprowadzając kontrolę instancyjną przedmiotowej sprawy należało stwierdzić, że Sąd Rejonowy w sposób kompetentny zebrał materiał dowodowy i go rozważył oraz uzasadnił swoje stanowisko. Na wstępie należy zauważyć, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego – co do zasady – opierając je o trafną analizę materiału dowodowego, która nie zawiera błędów natury logicznej czy też faktycznej. Dokonana przez Sąd I instancji w sposób jasny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest w pełni merytorycznie słuszna. Zawiera sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził prawidłową ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, opinii biegłego, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Stanowisko Sądu I instancji znalazło odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynikają powody, dla których oskarżonego uznano za winnego czynu z art. 157 § 1 k.k., a Sąd Okręgowy przedstawił tam argumentację podziela. Dokonana przez Sąd meriti analiza materiału dowodowego jest jasna, odpowiada dyrektywom określonym w art. 4 k.p.k., a przeprowadzone w oparciu

o tę analizę wnioskowanie jest logiczne, zgodne z przesłankami wynikającymi z art. 7 k.p.k. oraz przekonująco uzasadnione. Na podstawie tak dokonanej oceny materiału dowodowego Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych i słusznie zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako czyn wyczerpujący znamiona art. 157 § 1 k.k. W tej sytuacji nie ma potrzeby ponownego przytaczania stanowiska Sądu I instancji i dzieląc słuszność przedstawionej tam argumentacji należy ustosunkować się do podniesionych w apelacji zarzutów.

Oczywiście należy zgodzić się ze skarżącym, iż uzasadnienie wyroku Sądu I instancji nie stanowi dokumentu motywacyjnego, który stoi na wysokim poziomie merytorycznym. W kontekście treści zawartych w uzasadnieniu wyroku, jak też jego dostrzegalnych braków, można wskazać stosunkowo istotne uchybienia. Jednakże w aktualnym stanie prawnym zagadnienie to nie może – co do zasady – rzutować na treść rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego, o czym przekonuje wprost treść art. 455a k.p.k. Nawet bowiem niespełnianie przez uzasadnienie wyroku wymogów art. 424 k.p.k. nie daje podstaw do uchylenia wyroku o ile jest on w swej istocie słuszny i prawidłowy. Tak jest w rzeczywistości w niniejszej sprawie w świetle materii dowodowej w niej zebranej. Jednocześnie zaś szczególnie istotnym jest to, że dokonana przez Sąd I instancji ocena zebranych dowodów była prawidłowa, zgodna z treścią tych dowodów oraz miała oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego.

Nietrafny okazał się postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził właściwą analizę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków w sprawie. Odnosił się do podnoszonych przez oskarżonego zarzutów koncentrujących się wokół przebiegu zdarzenia i domniemanego działania oskarżonego w warunkach obrony koniecznej. Jest również oczywistym – co akurat w sprawie nie jest kwestionowane – iż Sąd meriti błędnie ustalił, że oskarżony zabrał nóż i schował go w rękawie z mieszkania zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym. W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów nie budzi żadnych wątpliwości, iż sytuacja polegająca na wskazanym zachowaniu oskarżonego miała miejsce, ale na późniejszym etapie jego przebiegu, gdy A. Ł. przebywał w mieszkaniu M. O. (1), a wychodząc z tego mieszkania zachował się we wskazany sposób. Na tym tle należy jednak podkreślić, że kontrola odwoławcza skarżonego rozstrzygnięcia nie wykazała, aby to uchybienie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacji należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z ustaleniami oraz ocenami Sądu Rejonowego.

Nie można również zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. (...) sn.pl). Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu.

W niniejszej sprawie kluczowe znaczenie miały ustalenia faktyczne odnoszące się do zagadnienia ewentualnego działania oskarżonego w warunkach obrony koniecznej. Cały wywód apelacji sprowadza się de facto do tej jednej kwestii, a mianowicie postawienia przez obrońcę oskarżonego tezy o działaniu przez A. Ł. w warunkach obrony koniecznej, co winno skutkować uniewinnieniem oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu. Przedmiotowe

stanowisko skarżącego nie zasługuje jednak na aprobatę, stanowiąc wyraz niezrozumienia istoty instytucji obrony koniecznej.

Odnosząc się w sposób ogólny do pojęcia instytucji obrony koniecznej ujętej w polskim prawie karnym należy wskazać, że polega ona na odpieraniu bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, a czyn mieszczący się w granicach obrony koniecznej jest zawsze czynem legalnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12.04.2006 roku wydanym w sprawie II KK 236/05: „Obrona konieczna, jako kontratyp wyłączający bezprawność czynu, zachodzi wtedy gdy po stronie sprawcy czynu zostaną spełnione wszelkie znamiona określające zarówno warunki dopuszczalności podjęcia działań obronnych (zamach, bezpośredniość i bezprawność zamachu, skierowanie zamachu na dobro chronione prawem), jak i dotyczących samych działań obronnych (odpieranie zamachu, działania skierowane przeciwko napastnikowi motywowane odpieraniem zamachu, konieczność obrony)” - LEX nr 182944 (tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 3.11.1999 roku, II AKa 174/99 – OSA 2000, nr 6, poz. 44). Wskazane wyżej definicje odnoszące się do pojęcia kontratypu obrony koniecznej, jak i wymogów jakie winny być spełnione, aby określony czyn mógł być uznany za mieszczący się w jego granicach są punktem wyjścia dla przedmiotowych rozważań Sądu.

Dalszą kwestią wymagającą odniesienia jest zagadnienie dotyczące ustaleń i ocen, czy ze strony oskarżonego nie nastąpiła prowokacja M. K., aby ugodzić w jego dobra, albo też przyjęcie konfrontacji przez oskarżonego z pokrzywdzonym, niejako wyrażenie zgody na wzajemne starcie. Okoliczności te w niniejszej sprawie są szczególnie ważne. Z całą pewnością należy zgodzić się z tym, że dobrowolne, wzajemne starcie dwóch osób, które godzą się na wzajemną konfrontację, czy też zadawanie sobie ciosów (wzajemne naruszanie dóbr chronionych prawem) powoduje – co do zasady – brak podstaw do powoływania się przez którąkolwiek z nich na działanie w warunkach obrony koniecznej. Podobnie prowokowanie przez napadniętego również wyklucza tę możliwość, o ile prowokacja ta była wynikiem chęci ugodzenia w dobra napastnika. Jest to bowiem element podmiotowy obrony koniecznej, gdzie akcja (zachowanie) napadniętego powodowana była nie wolą obrony, a innymi celami, choćby ugodzeniem w dobra napastnika pod płaszczykiem działania w obronie koniecznej. W takich wypadkach należy wykluczyć możliwość przyjęcia obrony koniecznej, co zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie nie budzi wątpliwości (tak też chociażby Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 18.05.2006 r., WA 17/06 – OSN w SK 2006, nr 1, poz. 1063; z dnia 9.06.1988 r., I KR 168/88 – OSP 1990, nr 8, poz. 304; z dnia 9.07.1970, I KR 78/70, OSN PG 1970, nr 11-12, poz. 146; Sądy Apelacyjne: w Katowicach w wyrokach: z dnia 15.05.2008 r., II AKa 13/08, Prok. i Pr 2009, nr 3, poz. 30; z dnia 29.10.2005 r., II AKa 344/05 – Prok i Pr 2006, nr 4, poz. 13; z dnia 28.03.2002 r., II AKa 44/02- KZS 2003, nr 2, poz. 38; z dnia 20.09.2001 r., II AKa 299/01 – Prok i Pr 2002, nr 7-8, poz. 13; w Krakowie w wyroku z dnia 5.12.2003 r., II AKa 256/03 – KZS 2004, nr 1, poz. 26; A. Marek – Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo, Warszawa 2008, str. 86 i nast.; J. Lachowski [w] – Kodeks Karny. Część Ogólna. Komentarz do artykułów 1 – 31, tom I, pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego, Warszawa 2010, str. 761-762). W przedmiotowej sprawie doszło właśnie do tego typu sytuacji. Skarżący poświęcił wiele miejsca różnym ubocznym aspektom, które faktycznie dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały jednak znaczenia, jak też nie uwzględniały podniesionych wyżej elementów dotyczących istoty obrony koniecznej.

W świetle racjonalnej oceny okoliczności zdarzenia godzi się podnieść dwa zasadnicze aspekty zdarzenia, które w kontekście faktów nie budzą zasadniczo wątpliwości, a mianowicie:

1. zachowania oskarżonego bezpośrednio po opuszczeniu mieszkania zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym,
2. zachowania oskarżonego i podjętych przez niego czynności w sytuacji, gdy A. Ł. przebywał w mieszkaniu M. O. (1), również w czasie i bezpośrednio po wizycie pokrzywdzonego.

W odniesieniu do pierwszej kwestii zauważyć należy, że oskarżony popadł w konflikt z pokrzywdzonym, doszło do wymiany zdań między nimi, a wychodząc ze wspólnie zajmowanego mieszkania A. Ł. w silnych emocjach rzucił kluczami do mieszkania w ścianę. Na tym jednak zachowanie A. Ł. się nie zakończyło. Po niedługim czasie oskarżony powrócił w rejon mieszkania zajmowanego przez M. K.. Było to już w późnych godzinach nocnych, a do tego oskarżony przybył w to miejsce z M. O. (1) i jeszcze 4 – 5 innymi kolegami. Będąc w tym miejscu to oskarżony zachowywał się

agresywnie, czuł się pewnie z uwagi na towarzyszących mu kolegów, w ramach tych zachowań wybił on szybę w oknie mieszkania zajmowanego przez M. K. rzucając w nie kamieniem lub innym podobnym przedmiotem. Jasno należy wskazać, iż w taki sposób nie zachowuje się osoba broniąca, odpierająca bezpośredni, bezprawny zamach na jej dobro, a do tego wystraszona, obawiająca się reakcji pokrzywdzonego. Przeciwnie, są to zachowania agresywne ze strony oskarżonego, które przybrały formę ataku na osobę M. K., stanowiące oczywistą prowokację do dalszej ewentualnej eskalacji zdarzeń, co w sprawie nastąpiło. Jednocześnie tylko te okoliczności wykluczają możliwość przyjęcia, że to pokrzywdzony w toku całego zdarzenia był agresorem, zaś oskarżony miał odpierać bezpośredni, bezprawny zamach na swoje dobra prawne, który nie został do tego sprowokowany przez niego samego, zaś swoimi zachowaniami oskarżony nie dał jakichkolwiek podstaw i powodów do podobnych działań ze strony pokrzywdzonego. Te elementy zdarzenia stanowią przejaw woli oskarżonego do konfrontacji z pokrzywdzonym, a jednocześnie stanowią bezprawny zamach ze strony A. Ł. na dobra pokrzywdzonego chronione prawem, będąc jednocześnie elementem prowokacyjnym ze strony oskarżonego. Wskazane działania A. Ł. z całą pewnością miały charakter bezprawny. Wynika to choćby z tego, iż ich ocena wskazuje na wypełnienie dyspozycji określonych norm prawa karnego materialnego, a to jest elementem uprawniającym do przyjęcia bezprawności zamachu. Bezprawnym zamachem jest bowiem każde zachowanie, które stanowi przedmiotową sprzeczność z jakąkolwiek normą obowiązującą w porządku prawnym, nawet jeżeli nie stanowi to czynu karnego (tak też A. Marek – Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo, Warszawa 2008, str. 51).

W kontekście drugiej z podnoszonych kwestii zaznaczyć wypada, że po wizycie pokrzywdzonego, już po omówionych wyżej zdarzeniach i zachowaniu oskarżonego, w okolicach mieszkania M. O. (1), w którym przebywał oskarżony, w tym miejscu i czasie niedoszło do konfrontacji A. Ł. i M. K.. Oskarżony nie podjął również żadnych prawnie dopuszczalnych zachowań, aby zapobiec eskalacji zdarzenia, choćby poprzez wezwanie Policji lub zatelefonowanie do najbliższych, o których los miał się obawiać, aby oni wezwali Policję w sytuacji, gdyby pokrzywdzony pojawił się w okolicach ich miejsca zamieszkania. Nic takiego nie zaszło. Oskarżony postanowił opuścić mieszkanie M. O. (1), jednocześnie jednak zabierając z tego mieszkania nóż kuchenny, który ukrył w rękawie. Taki sposób zachowania oskarżonego powodował, że fakt posiadania przez A. Ł. noża nie był zauważalny dla osób postronnych, zaś A. Ł. miał do tego noża łatwy, szybki i natychmiastowy dostęp. W tych okolicznościach zachowanie oskarżonego należało oceniać wedle obiektywnych kryteriów, jako dążenie do ewentualnej konfrontacji z pokrzywdzonym i to również przy wykorzystaniu zabranego z mieszkania M. O. (2) noża. Nie sposób odmiennie oceniać tego typu postawy i zachowania A. Ł. w realiach i okolicznościach sprawy, które są oczywiste. Przekonuje o tym również sam przebieg zdarzenia związany już z bezpośrednią konfrontacją fizyczną do jakiej doszło faktycznie między oskarżonym a pokrzywdzonym. Oskarżony, a za nim jego obrońca, powtarzali wersję wzięcia noża przez A. Ł. jedynie w celu ewentualnego postraszenia nim pokrzywdzonego. Tyle tylko, że w taki deklarowany sposób oskarżony się nie zachował, nawet nie próbował wykorzystać owego narzędzia jako służącego do obrony przed ewentualnym dojściem do konfrontacji z pokrzywdzonym. Miał ku temu możliwości, ale tego nie uczynił, co zresztą wynika wprost z treści jego wyjaśnień. Oskarżony użył noża już w toku fizycznej konfrontacji z pokrzywdzonym, wysuwając go z rękawa i od razu zadając owym nożem dwa ciosy M. K.. Okoliczności tego zdarzenia, jego przebieg, ewidentnie świadczą o tym, że A. Ł. zabrał ów nóż w celu jego bezpośredniego użycia w stosunku do M. K.. Całość jego zachowań i postawy przekonuje, iż dążył on do konfrontacji fizycznej z M. K., miał wolę i zamiar w jej toku użycia noża w stosunku do pokrzywdzonego i to uczynił. Świadczą o tym również wiarygodne zeznania M. K. wskazujące na użyte słowa przez oskarżonego, iż 20 kg więcej nie pomoże pokrzywdzonemu. W tych słowach również kryło się przekonanie oskarżonego, że ewentualna przewaga fizyczna, ogólnie sprawność, istniejąca po stronie M. K. nie ma znaczenia, skoro oskarżony posiada nóż i nie zawaha się go użyć, co zresztą nastąpiło.

Konkludując ów fragment rozważań zaakcentować należy, że przedmiotowe zdarzenie musi być oceniane w szerszej perspektywie, jako całość i ciąg następujących po sobie zachowań. W wypadku oskarżonego zdecydowanie należy odrzucić możliwość przyjęcia działania w warunkach obrony koniecznej. Z jednej bowiem strony A. Ł. dokonał prowokacji w stosunku do M. K. dopuszczając się zamachu na dobra pokrzywdzonego chronione prawem, choćby przez wybite szyby w oknie mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzonego, gdy późno w nocy zjawił się w miejscu zamieszkania M. K. z 5 – 6 kolegami dobijając się do drzwi mieszkania. Z drugiej zaś strony późniejsze zachowania

oskarżonego związane z opuszczeniem mieszkania M. O. (1) i zabranieniem z mieszkania noża, który został ukryty w rękawie, jak też późniejszym sposobem jego użycia w określonym momencie zdarzenia i zadaniem pokrzywdzonemu dwóch ciosów owym nożem, jasno wskazują na wybranie przez oskarżonego konfrontacyjnej postawy, zaś ocena całości zachowań oskarżonego wyklucza, aby działał on jedynie w celu obrony. Te elementy stanowią istotę sprawy oraz złożonej apelacji przez obrońcę oskarżonego, a podniesione okoliczności ocenione w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego, w obiektywny sposób, jednoznacznie wykluczają możliwość przyjęcia działania A. Ł. w warunkach obrony koniecznej.

Na marginesie jedynie tych rozważań wskazać wypada, że Sąd odwoławczy pomija inne aspekty instytucji obrony koniecznej (bezpośredniość obrony, subsydiarność, eksces), gdyż w realiach sprawy nie mają one zastosowania, a przez to znaczenia dla jej rozstrzygnięcia.

Pozostałe podnoszone w apelacji obrońcy oskarżonego wyszczegółowione zarzuty, które miały stanowić obrazę przepisów postępowania (pkt 2 – 5, 7 – 8) są faktycznie bez znaczenia dla istoty rozstrzygnięcia. Kwestia posiadania bowiem przez pokrzywdzonego uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi lub też jej brak jest bez istotnego znaczenia dla sprawy. Podobnie ma się zagadnienie dotyczące szczegółów okoliczności związanych z opuszczeniem mieszkania przez oskarżonego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, a w tym zakresie w ogóle nie może być rozważana kwestia zagadnienia działania w obronie koniecznej przez A. Ł.. Natomiast dalsze, wskazane zachowania oskarżonego i przyjęta przez niego postawa wykluczają wprost możliwość czynienia tego typu ustaleń, o czym była mowa wyżej. Podobnie sam przebieg konfrontacji między oskarżonym a pokrzywdzonym jest bez zasadniczego znaczenia w kontekście stosowania instytucji obrony koniecznej, gdyż – jak zostało to ujęte wyżej – ocena przedmiotowego zdarzenia nie może być ujmowana wąsko i ograniczać się do fragmentu stanowiącego już fizyczną konfrontację stron postępowania. Szerszy aspekt jego przebiegu natomiast w oczywisty sposób wyklucza możliwość przyjęcia, aby A. Ł. działał tylko i wyłącznie w celu odparcia bezprawnego, bezpośredniego zamachu na jego dobra i tym tylko było ukierunkowane jego zachowanie oraz przyjęta postawa. Natomiast kwestia braku podania przez pokrzywdzonego funkcjonariuszowi Policji w szpitalu danych oskarżonego jako sprawcy, który ugodził go nożem, jak również przedstawienia szczegółów przebiegu zdarzenia, nie może rzutować na sposób rozstrzygnięcia sprawy. Faktycznie, w realiach sprawy, jest to okoliczność uboczna. Nadto należy również mieć na względzie szczególnie stan psychofizyczny w jakim pokrzywdzony się w tym czasie się znajdował, co oczywiście mogło rzutować na sposób przedstawienia przez niego przebiegu zdarzenia, w tym także chęci – z szeregu faktycznie różnych powodów – braku wyjawienia od razu danych A. Ł., jako sprawcy doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała. Te wszystkie podniesione przez skarżącego okoliczności nie dotyczą bowiem meritum sprawy, a mianowicie kwestii możliwości przyjęcia działania przez A. Ł. w warunkach obrony koniecznej, a przez to stanowią uboczny i mało istotny aspekt, który nie dotyka istoty sprawy oraz złożonej apelacji z konkretnie zakreślonym wnioskiem końcowym.

Kompletnie niezasadny jest również zarzut skarżącego dotyczący obrazy art. 46 § 1 k.k. przez Sąd Rejonowy, nawet odczytywany w kategoriach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na błędnych ustaleniach w zakresie wysokości należnego M. K. zadośćuczynienia. W tym zakresie żądanie M. K. opiewało na kwotę 100 000 złotych, zaś Sąd I instancji zasądził z tego tytułu kwotę 20 000 złotych. W świetle okoliczności sprawy, skali i rodzaju doznanych przez pokrzywdzonego cierpień fizycznych i psychicznych, żądana kwota zadośćuczynienia nie była wygórowana. M. K. doznał poważnych obrażeń ciała, skutkujących daleko idącymi konsekwencjami oraz zagrożeniami dla jego zdrowia, pośrednio nawet życia, a przez to doznanymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi. Konsekwencje tego zdarzenia przełożyły się również na długi czas istotnych ograniczeń w zakresie codziennego funkcjonowania pokrzywdzonego, co zresztą trwa do dnia dzisiejszego. Okoliczności te spowodowały daleko idącą zmianę (...). Musiał on zrezygnować z podejmowanych uprzednio czynności, określonej aktywności fizycznej i nadal nie może tego czynić w wymiarze przez siebie oczekiwanym oraz odpowiadającym trybowi życia jaki pokrzywdzony prowadził przed tym zdarzeniem. Te wszystkie zasygnalizowane aspekty, jak również podnoszone przez Sąd Rejonowy okoliczności, które w jego przekonaniu stanowiły podstawę do zasądzenia wskazanej kwoty zadośćuczynienia, wskazują, iż suma 20 000 złotych z całą pewnością nie może być traktowana jako nadmierna lub wygórowana. Poprzez zaś fakt, iż stanowi ona jedynie piątą część zgłoszonego żądania, niewątpliwie może i powinna być oceniana jako zasądzenie kwoty, co do której

zastosowano istotny element miarkowania. W tym stanie rzeczy również przedmiotowy zarzut skarżącego nie może zostać uznany za zasadny.

Mając na względzie powyższe stwierdzić wypada, iż zarzuty podniesione w środку odwoławczym nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy i stanowią w swej istocie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, sprowadzającą się do forsowania własnej oceny zdarzenia, które było przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Wbrew sugestiom skarżącego ocena materiału dowodowego w sprawie została dokonana prawidłowo, z przedstawieniem argumentów przemawiających za określoną oceną dowodów zebranych w sprawie, co odpowiada rzeczywistej treści dowodów i mieściło się w granicach normy art. 7 k.p.k. Sąd Rejonowy umotywował swoje stanowisko i nie sposób czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy, z niekorzyścią dla oskarżonego.

W ocenie Sądu odwoławczego ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy i stanowiły wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, zatem nie noszą żadnych znamion dowolności. Zarówno wnioski przeprowadzonej oceny dowodów jak i mające w nich umocowanie ustalenia faktyczne zasługują w pełni na podzielenie, oczywiście uwzględniając omówiony wyżej aspekt dotyczący odmiennego czasu i miejsca zabrania przez A. Ł. noża i jego ukrycia w rękawie.

Nadto wskazać należy, że całokształt zastosowanej w przedmiotowej sprawie represji karnej stanowił zdaniem Sądu odwoławczego reakcję prawidłową i adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu A. Ł. oraz stopnia jego winy i w takiej sytuacji nie sposób racjonalnie podnosić, aby kara czy zastosowany środek miały charakter sankcji rażąco niewspółmiernie surowej. Tylko zaś w takim wypadku możliwa byłaby ingerencja w ukształtowany ich wymiar, co zresztą nie było przedmiotem zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów w złożonym środку odwoławczym.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środку zaskarżenia zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne.

Wobec powyższego Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał mocy zaskarżony wyrok, jako że przeprowadzona kontrola instancyjna nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu ingerujących w treść zapadłego wyroku.

Mając na uwadze fakt, iż oskarżyciel posiłkowy M. K. reprezentowany był w toku postępowania odwoławczego przez pełnomocnika, Sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz M. K. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, opierając się na przepisach § 11 ust. 2 pkt 4 oraz ust. 7, § 15 ust. 1 i § 17 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 330 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, jak też biorąc pod uwagę możliwości majątkowe oskarżonego wskazujące na możliwość uiszczenia przedmiotowych kosztów.